

Islamiści wyłudzają w Niemczech rządową pomoc

12 maja 2020

Ponad 90 tysięcy euro trafiło w Niemczech do kaznodziei nienawiści i członków zdelegalizowanej za związki z terroryzmem siatki islamskich radykałów. Policja wpadła na trop salafickiej grupy, wyłudzającej fundusze pomocowe dla przedsiębiorców dotkniętych skutkami pandemii.

Berlińska policja przeprowadziła specjalną akcję przeciwko środowisku salafickiemu związanemu z meczetem Fussilet. O miejscu tym słyszał prawie każdy mieszkaniec Berlina. To tam modlił się Anis Amri, sprawca zamachu terrorystycznego na jarmark bożonarodzeniowy w 2016 r., w którym zginęło 12 osób.

Podejrzewa się, że salafici wyłudzili wiele tysięcy euro pomocy nadzwyczajnej dla małych i średnich przedsiębiorstw. Oszustwa, według niemieckich mediów, polegały głównie na podawaniu nieprawdziwych danych we wnioskach i braku podstaw do otrzymania pomocy.

Jedna osoba została aresztowana. Przeszukano kilka samochodów, a także jedenaście mieszkań i pokoi należących do pięciu podejrzanych. Do akcji zaangażowano ponad setkę funkcjonariuszy policji, w tym siły specjalne. Było to konieczne, ponieważ oskarżeni są szczególnie niebezpiecznymi islamistami z kręgu zdelegalizowanego za wspieranie terroryzmu meczetu Fussilet w dzielnicy Moabit.

Jeden z podejrzanych, Walid S., w przeszłości utrzymywał stały kontakt z terrorystą Anisem Amrim i był nawet wkrótce po ataku na miejscu zbrodni. W kwietniu 2018 roku prokuratura prowadziła śledztwo przeciwko Walidowi S., podejrzewając, że planował zamach na uczestników berlińskiego półmaratonu. Mężczyzna ten nielegalnie, zdaniem służb, ubiegał się o 9 000 euro dla swojej lodziarni. Pieniądzy nie otrzymał.

Inny salafita Yunis M. próbował wyłudzić pieniądze na restaurację sushi i salon fryzjerski, chociaż już wcześniej pięć razy ubiegał się o 9 tysięcy euro na kawiarenkę internetową, z czego otrzymał 14 tys. Kolejnym salafitą podejrzanym o oszustwa związane z dopłatami jest Abdul D., były kaznodzieja w salafickim meczecie Ibrahim-al-Khalil w Tempelhof. Złożył wniosek i otrzymał 14 tysięcy euro.

Policja aresztowała 40-letniego Syryjczyka. Adnan C. był podejrzanym nie tylko o wyłudzenie pomocy doraźnej, ale także przestępstwo nielegalnego wzbogacania się. Mężczyzna podnajmował mieszkanie opłacane przez opiekę społeczną. Szkody skarbu państwa szacuje się na 30 tysięcy euro. Właśnie przy okazji zwalczania wyłudzeń pomocy związanej z koronawirusem wszczęto trzy kolejne postępowania w sprawie oszustw socjalnych.

Prokuratura wpadła na trop salafickiej siatki miesiąc temu. W kwietniu policja kryminalna zajęła się sprawą Ahmada Armih, znanego jako „Abul Barra”. Ten kaznodzieja nienawiści i jego partnerka otrzymali w sumie 18 tysięcy euro z puli przeznaczonej na wsparcie przedsiębiorców. Jednocześnie para od pewnego czasu pobierała zasiłki socjalne. Policja przeszukała ich mieszkanie i zabezpieczyła wypłaconą kwotę. Prokuratura podejrzewa, że Abdul Barra chciał wyłudzonymi pieniędzmi wesprzeć niemiecki ruch salaficki.

Jeden z ekspertów ds. bezpieczeństwa powiedział dziennikowi „Tagesspiegel”, że wyłudzenia i inne oszustwa finansowe są w przekonaniu salafitów jedną z metod walki z niewiernymi, których należy zwalczać.

Autorstwo: PŚ

Na podstawie: [Tagesspiegel.de](https://www.tagesspiegel.de), [Bild.de](https://www.bild.de)

Źródło: [Euroislam.pl](https://euroislam.pl)